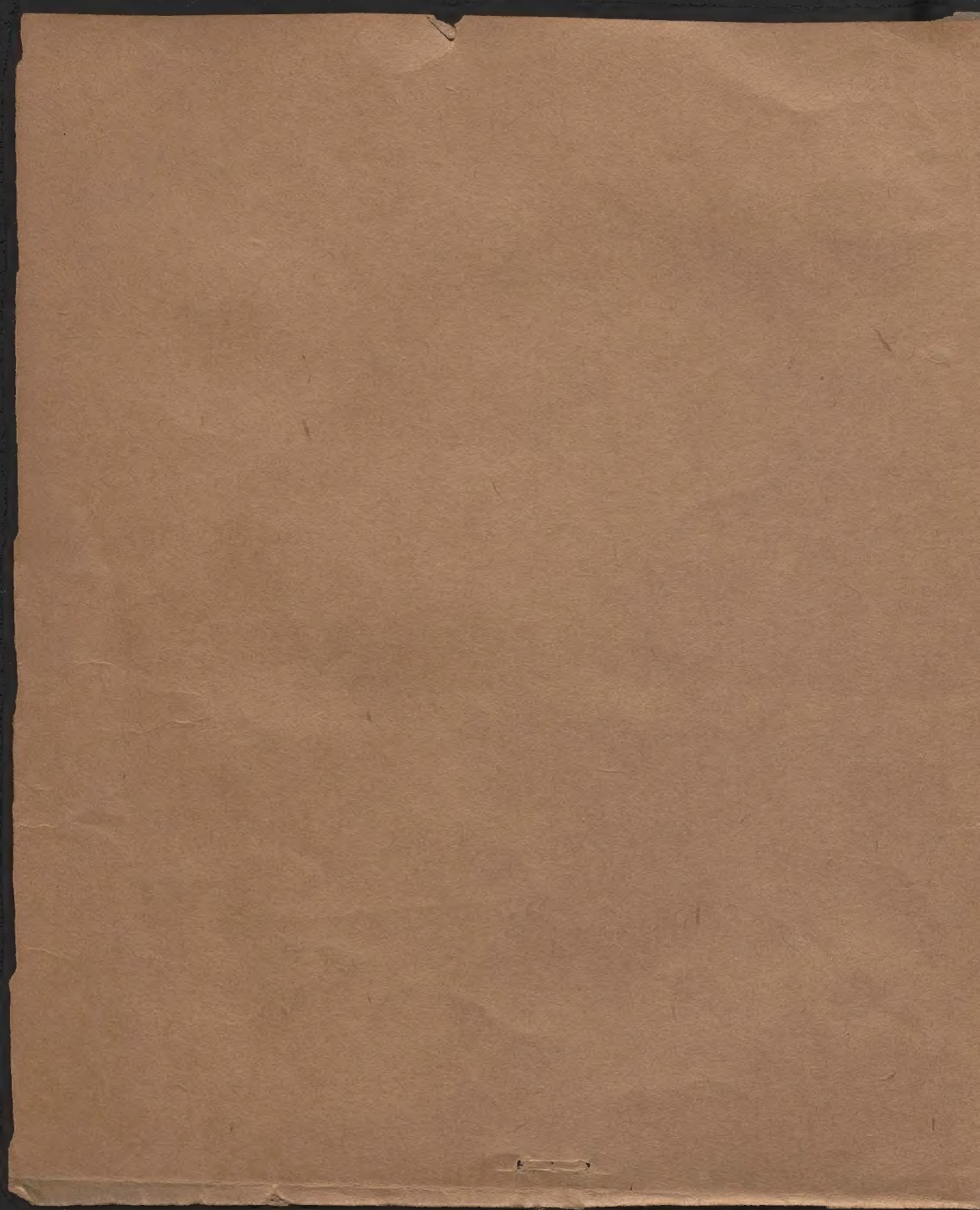


95985

kal.komo.

Mag. St. Dr.



95985

I br. 8, 23, 239

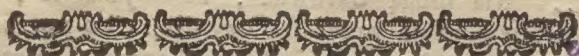
DO

OBYWATELOW

MAIĄCYCH SIĘ ZEBRAC

NA

NASTĘPUJĄCE SEYMIKI.



BIBLIOTHECA

UNIV.



JAC. ELL.

ORAGOVENSIS

Moi kochani współ Bracia, Wy którzyście się na to miejsce zebrali dla zadość uczynienia prawu, dla wybrania sobie administratorów świętej sprawiedliwości, tak w sądach pierwszej Instancyi, iako w Trybunałach, sprawiedliwości przyspieszonej Wam Ustawą 5. Maja, przez nieustanność Sądu, przez zniesienie dożywotnich Sędziów, i przez powiększenie Trybunałów; ostrzegam Was, iż zastawione są na Was sidła, w które jeżeli uwikłać się dacie, zgubicie siebie i Kraiową wrzucicie spokojność.

Oto dwaj ludzie, w których pycha pokonała cnotę, widząc się w nadzieiach swoich zawiedzionemi przez nowy Porządek rzeczy, przez tę Ustawę, która im nad słabszą Szlachtą przewodzić niedopuszcza; oto oni, mówię, chcą Was oburzyć i poruścić, abyście Wy narażeniem spokojności, majątków i życia waszego, służyli ich ambicyi i dla nich zakłócili Ojczyznę waszą. Okażę Wam naprzód ciąg ich postępków. Dowiodę potym, że jeżeli oni są nie kontenci, to tylko dla tego, że Ustawa Rządowa jest przeciwną ich osobystemu interesowi; ich ambicyi, nie zaś dobru Kraiu. Dowodzić nie potrzebuje, że planta,

Którą w Jassach z Bezborodkiem ułożyli, planta zakłócenia Polski, dąży do poddania nas pod iarzmo Moskiewskie, do wzniecenia wojny domowej, do zniszczenia Was wszystkich, do wymazania nas z rzędu niepodległych Narodów, w którym z taką pracą stanęliśmy.

Cóż się bowiem w nowym Rządzie niepodoba tym przemożnym Panom? i dla czego się co niepodoba? Gniewają się? naprzód, że wszystko, co się stało, stało się nie mówię bez ich uczestnictwa, ale że się nie stało pod ich wództwem. Nie mogą darować, że Obywatele, że Polowie, że Seym sami przez się czynili: bo potrzeba było koniecznie, żeby była partya Pana Generała Artylleryi, żeby mówiono Pan Generał, Pan Rzewuski trzęsą Seymem. Uyrzawszy na początku, że się to nieudaje, rozgniewani wyiechali z Kraiu, tułali się po Wiedniu, Dreźnie, wysyłali z Proiektami do Berlina, wszędzie podburzając Dwory przeciwko Seymowi, dla tego że Seym nie dał się rządzić przez Moźnowładzców. Wiadomo, że zabiegi u Dworów tych nieudały się bynajmniej: w Dreźnie P. Rzewuskiemu kazano wyiechać. W Wiedniu, kiedy Gallicyanie wysłali do nowego Cesarza Deputowanych z skargami na uciski z prozbą, aby urzędy były posiadane przez Polaków nie zaś przez Niemców; P. Rzewuski spytany od Cesarza, czyli w rzeczy samey Gallicyanie byli uciśnieni, i czyli nie życzą sobie mieć Niemców na urzędach? odpowiedział. *Nie wierz temu W. C. M. my Magnaci jesteśmy kontenci, Polaków na urzędy nie trzeba osadzać, bo są niezdatni i gorsi będą od Niemców.* Tak to P. Hetman za czynszową Szlachtą w Polfcze piszący, teyże biedney Szlachcie w Gallicyi, niefortunliwym rodakom swoim, pięknie się przysłużył. Ale trzeba było podchlebiać, bo szło o wyiednanie wielkich nadgod za małe pretenzye, i udało się: wziął od Cesarza znaczne Dobra Dziedziczne i kilkakroć sto tysięcy w gotowych pieniądzech. Tentował daley P. Rzewuski Cesarza,

aby się mieścił w Interessa Polskie . Ten Monarcha do-
znawszy u siebie , co to są wojny domowe , namówić się
niedał . Niemordowany Hetman wysłał do Berlina z pro-
pozycją , żeby mógł być mianowanym Dyktatorem w Pol-
szczy z władzą nieograniczoną , obiecując za to powodować
się wszelkim dworu tego inspiracyom . Dwór Berliński ka-
zał sobie te propozycye podać na piśmie . Nieostrożny
Hetman uczynił to , został się memoryał jego w Gabinetcie
Pruskim , aby w czasie mógł być użytym , ale odpowiedzi
żadnej niedano . Podczas gdy P. Rzewuski czynił te
wszystkie zabiegi , P. Generał Artylleryi zawsze mu po-
wtarzał , nie ma zbawienia tylko w Moskwie , do tey się
trzeba udać . Uznał nakoniec Hetman tę prawdę , i po-
dróż do Jass została ułożoną . Jużby się może dotąd krew
Polska lała , jużby się wasze paliły Wioski , a zbuntowane
Poddaństwo jużby może Panów swych rzęło , gdyby Bóg
dobrotliwy , narzędzie zgotowanych tych klęsek , Potemki-
na nie zebrał z świata : pomieszały się szyki na moment ,
trzeba się było oddalić do Jazłowca i czekać póki Kurjer
z Petersburga , nie przywiezie nowych rozkazów i nowych
nadziei . Przyjechał sam Bezborodko : ci Malkontenci spie-
sznie powrócili do Jass . Już tam bawią od kilku Niedziel ,
konferując z tym Moskiewskim Ministrem , posyłając Ku-
rjerow do Petersburga i onych odbierając . Planta zbu-
rzenia Kraiu już jest ułożoną , i z tą do Was przyjeżdżają .

Pytam się Was teraz kochani wspólni Bracia czy ta jest
droga , którą Obywatele dobrze Ojczyźnie swej życzący
postępować powinni ? obydwa mając miejsce w Seymie
lepiejże było tam radzić , nie lepiejże było otwierać my-
śli swoje przed Polakami , jak przed Bezborodkiem ? mo-
żnaż dziś rozumieć , żeby się znalazł Polak tak zaślepio-
ny , żeby zawierzył układom tych Panów , zawartych :
z kim ? z Moskalami , którzy zguby naszej byli przyczy-
ną , i którzy na zgubę Polski zawsze czuwają . Z kim ? z
Moskalami , którzy przez tyle i tyle lat Kray nasz ucie-
mnieżali , którzy tyle niewinnej krwi wspólni Braci naszych

Wyleli, którzy z pośród Praw świątyni zabrawszy Sena-
torów waszych, na dzikich Syberyi pułstyniach trzymali ich
w niewoli, których Posel kazawszy sobie wystawić Pałac
za 60,000 Czerw: Zł: wziętych z Skarbu publicznego, roz-
kazywał z tego Pałacu Królowi, Seymowi, i Polścze ca-
łej: z temi to Moskalami, którzy Chłopów waszych bun-
towali, którzy Chłopów waszych tysiącami zabierali i
gwałtem do Kraiu swego pędzili, którzy Szlachtę, tak sro-
dze uciemiężali, a co hańba powiedzieć, frogiemi nawet
bili razami. Z temi to Moskalami ci dway zapamiętali
ludzie, uknowawszy ambicyi swoiey dogodny spisek, przy-
chodzą was ludzić, i narażać i Kray i Was na naysroższe
niebezpieczeństwa.

Teraz odkryję Wam, że ci ludzie podburzać Was chcą
nie dla waszego interessu, nie dla Kraiu, ale dla siebie sa-
mych. I cóż się im w Ustawie Rządowey niepodoba? oto
naprzód Sukcessya: Sukcessya, która leczy na zawsze
Kray nasz od okropnych bez Królewów klęsek, która Kra-
iowi daje spokojność, a możnowładzcom odeymuie sposo-
bność frymarczenia z obcemi o Koronę, przedawania iey
za Buławy, Urzędy i inne zyski. Ale bliższe są ieszcze
przyczyny niechęci tych dwóch ludzi do Sukcessyi. Już
nie jest tajemnicą, że pod czas bytności Imperatorowey w
Kijowie, Monarchini ta powiedziała Panu Generałowi Ar-
tylleryi, *po śmierci terażniejszego Króla, nikogo w Polszcze
nie widzę godniejszym Korony jak WPana*. Utkwiły te słowa
w sercu i umyśle pyśznego człowieka. Potym wyroku Im-
peratorowey iuz się uważał następcą Tronu Polskiego, i dla
tego niechętnie widzi, że Narod Berło Polskie oddał *Domo-
wi Saskiemu*. To go naybardziej rozjątrza i dolega, to go
tak ściśle spaja z Hetmanem Rzewuskim Rzekł P. Generał
Altylleryi do P. Rzewuskiego. *Ja mam obiecaną sobie od Mo-
skwy Koronę, ja będę Królem, ty mi pomagay, a ja tobie po-
wrócę władzę Hetmańską*: Hetman odpowiedział: *bądź Kró-
lem, ale obalmy wprzód Konstytucyę, bo do równości zbliża, bo
władzę naszą ogranicza, niechay te święte prawidła, o których*

całe życie pisałem i mówiłem , zasadami będą Rządu Polskiego , to jest Elekcyą , liberum veto i władza Hetmańska , powtarzam niech nie będzie władzy wykonawczej , ale niech będzie nieograniczona władza Hetmańska .

Coż dalej im się w Ustawie Rządowej niepodoba ? oto opisanie porządne Seymików , oto że nie będą mogli wieść furami tysiące czynszownikow swoich , i przy pomocy ich , godnych zasłużonych Obywateli , ale im niemiłych zrzucić , nie będzie im mógł mówić Pan Generał Artylleryi *Ważć niczym nie będziesz kiedy ja nie zechcę* . A tak przedtym bywało : bo żaden Obywatel nie mógł wydolać Panu , co miał trzy milliony intraty i trzy tysiące czynszowego woyska , Dziś odpowie mu Obywatel : *jestem równy WPanu , mam prawo do wszystkiego , obiera mię Obywatel równy WPanu , bo siedzący nie na WPana ziemi , ale na swojej własnej* . Oy to się niepodoba ; mówimy o wolności , a panować chcemy nad słabszymi , durzymy Szlachtę , to jest szalbierstwo : ale dogadzając pysze swojej prowadzić ją , żeby Kray zamieszala i z sobą się rznęła , to jest zbrodnia . Widzicie tedy współ Bracia , że rząd ich ambicyi nie jest dogodny , ale nayszyteczniejszy dla Was . Oni Was durzą , że wolność zginęła : ja powiadam , że wolność wasza utwierdzoną i rozszerzoną została więcej niż przedtym . Mielicie Seymy szcście Niedzielne i przy nich *liberum veto* , macie ie teraz kilka Miesięczne , gdzie nie ieden szaleniec , iak przedtym obala wszystko , ale gdzie większość stanowi . Mielicie Sędziow Grodowych od iednego Moźnowładzcy stanowionych i iemu podległych , ięczeliście pod niemi przez życie całe . dziś ich sobie sami wybieracie , i to z przepisanym urzędowania ich czafem . Mielicie Ministrow wieczytych , dziś na każdym Seymie , ieżeli który przewini , odmienić go możecie . Prawodawstwo nie ieżte całe przy Narodzie ? Prawa , podatki , examinowanie wszelkich Magistratur i ich obieranie przez kogoż się wyrządza , ieżli nie przez Seymy , to ieżte przez Reprezentantow przez Was wybranych ? przy tobie tedy Narodzie , przy Was Obywatele naywyższa wszyst-

kiego władza, Kto stanowi Prawa? Wy: kto nakłada podatki? Wy: kto wojnę wypowiada? Wy: kto pokój zawiera? Wy, kto obiera Urzędników, Sędziów? Wy. Wy zacni Obywatele jesteście samowładnemi i naywolnieyszymi w świecie ludźmi. A jeżeli Wam kto inaczej mówi, zwodzi Was, chce waszey ruiny, i na waszych rozwalinach chce wzniesć harde, i pyszne czoło i panować nad Wami.

Jeżeli Wam miła jest Ojczyzna, domy, Zony i dzieci wasze, odrzucaycie wszelkie podniety i namowy tych pysznych Panów i ich podłych służebników. Zważcie czym jest dzisiaj Kray wasz, a czym byłby, gdyby go zamieszano. Bóg zmiekkzony łzami i długim cierpieniem Narodu, zdarzył nam porę, która się już nigdy niewróci. Korzystaliśmy z niej, potargaliśmy hańbiące nas w oczach świata całego więzy Moskiewskie, obalona Rada, zniesiona Gwarancya, stanął rząd wolny i rozsądny; a ta Straż przeciw której Was oburzają, cóż jest? o to władza, która pilnie wykonania tego, co Wy sami ustanowicie, i nic więcej czynić niemoże. Byłoby więc szaleństwem przyganiać, że jest exekucya praw. Bo jeżeli prawa wykonywane być niepowinno, na cóżby je próżno stanowić. Patrzcie na dalszy stan wasz dzisiejszy, Polska zapomniana i wzgardzona od całej Europy, stanęła raptem obok poważnych Mocarstw, wszystkie ją szanują, chwalą i uwielbiają, macie wojsko, i wojsko porządne, arsenały napełnione. Skarby coraz zwiększać się będą, przedaż Starostw zaślania Was od dalszych Podatków, otwiera pole do pomnożenia dziedzicznych majątków w sposób nayszybszy tym, którzy je już mają, daie sposobność nabycia onych tym, którzy dotąd nieposiadają żadnych, a na zawsze zapobiega wszelkim rozdawnictwom, nie zasłużonej Szlachcie, ale pysznym Panóm przeznaczonym. Lecz do tego trzeba spokojności, bo w rozdwoionym Narodzie wsród wojny domowej, Licytacya ta miejsca mieć niebędzie mogła; nie nabywać w ten czas nowych majątków będziecie, ale patrzeć na spustoszenie tych, które dziś posiadacie spokojnie,

Trudno rozumieć, żeby Obywatel kochający Ojczyznę swoją, Obywatel rozsądny, posiadający iakikolwiek majątek, własność swą, Żonę, i dzieci i dom narażać miał na niebezpieczeństwo utracenia tego wszystkiego: żaden z cnotliwych i osiadłych ludzi przewrotnym namowom uwieść się nie da i dla dobra Kraiu, i dla własnego interesu. A jeżeli ludzie, nie do stracenia nie mający, przekupieni porwą się do broni, i zaczną burzyć, jeżeli się zrobi związek iaki, cóż ztąd wynika? Rozlanie krwi Braterskiej, i spustoszenie Kraiu. Ma Rzplta dosyć odwagi, siły i sposobów do rosproszenia buntowników, i ukarania ich zuchwaństwa. Powie kto, namówią na swą stronę kilku Oficyerów, albo Korpus iakiego wojska. Nierozumiem, żeby kto z dzielnych i cnotliwych. Żołnierzy krzywoprzysięzcą i zdrajcą chciał zostać. A jeżeli by się znalazł taki wyrodek, znajdzie karę zbrodni swojej, hańbę i śmierć. Powie kto sprowadzą na pomoc sobie wojsko Moskiewskie: i tego się Rzplta nie zleknie: ma tyle siły, że gwałt i napaść odeprzeć potrafi. Ale Moskwa nie będzie się mieszać do Polski póty, póki ją w zgodzie i spokojności widzieć będzie; Wewnętrzne zamieszanie nasze, dopiero dałoby iey pochop do wkroczenia w granice Rzplitey, dla pogodzenia niezgodnych i nieswornych Polaków, dla wywrócenia nowego rządu, dla tego że jest prawdziwie i rozumnie wolny, nieprzyjemnego Moskwie, i dla przywrócenia Gwarancyney wolności, która przez tyle lat Polskę w niewoli Moskiewskiej trzymała. Kłótnie i niezgody Polaków były zawsze dotąd pozorem dla Moskwy, którym nayoczywiwsze względem nas gwałty i sprawiedliwości w oczach Europy usprawiedliwiała. Któż będzie tak wyrodnym Synem Ojczyzny, kto będzie tak złym Obywatelem i niegodnym Polakiem, aby dawne, Polski otwierał blizny? aby ślepo nadśluguiać dumie dwóch ambitnych Magnatów, narażał Kraj na nieszczęścia wojny domowej? To pewna że Rzplita w tych, iak dzisiaj zostaje okolicznościach, wszelkie i wewnętrzne i zewnętrzne zamachy poskromić jest zdolna. To pewna, że Konstitucya mająca na czele Króla, a za sobą serca

i orężu wszystkich Obywatelów, Konstytucya, której sprzy-
iają Mocarstwa, chcące widzieć Polskę znaczącą w Europie,
dla utrzymania w niej równowagi, na niewzruszonych
zasadach stoi. Żadna jej moc nadważyć nie zdoła. Niech
sobie Pan Szczęsny wybie z głowy, aby z łaski Moskiewskiej
miał siedzieć na Tronie Polskim. Niech Pan Seweryn nie-
spodziewa się, żeby dawna Władza Hetmańska powróciła
się: zwłaszcza dla tego, który po lamentacyach 1776. Sey-
mu, żadnego kroku nieuczynił, któryby w nim czynnego
Obywatela, i pełniącego swą powinność Urzędnika okazał.
Ostoi się mówię Konstytucya. Któż na wzruszeniu spoko-
jności publicznej straci? Ten co bezbożną ręką przeciw Oy-
czyźnie podnieśli: lubo niepodobna, żeby tej klęski i Oy-
czyzna nieuczula: bo spustoszenie majątków Obywatelskich,
rozlanie krwi Braterskiej, zawsze dla Rzplitej opłakane i
szkodliwe. Zbrodnień odbiera karę, lecz Ojczyzna traci O-
bywatela: zniszczony jest majątek przestępcy, lecz Kraj
na jego zniszczeniu szkodzi, tym bardziej, że przy win-
nych cierpieć muszą niewinni Obywatele! Jedność, zgoda,
miłość rządu, jest naszym szczęściem: wzburzenie naszą
zgubą, Rzplitej klęską. Życzcie dobrze i sobie i Ojczy-
źnie. Ostrzegam Was jeszcze Obywatele, że Moskwa sama at-
takovać nas nie będzie: ale wszelkich używa sposobów,
żeby nas wewnątrz zakłócić. Teraz świeżo Minister Moskiew-
ski odebrał zalecenie z Petersburga, aby wszystkich użył
sprężyn do zakłócenia Sejmików. Nie czyńcie tego, czego
Moskwa sobie życzy; nie pomagajcie jej zamiarom, niena-
rażajcie i siebie i Kraju na niebezpieczeństwo. To jest
myśl i rada Obywatela szczerze swojej Ojczyźnie sprzy-
iającego.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0023843

